

SŁOWO

Wilno, Środa 8-go sierpnia 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 40000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.359.
Cena pojedynczego N-ru 2000 mr.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy przed tekstem 2500 mk., w tekście 3000 mk., za tekstem 1000 marek. Najmniejsze ogłoszenie 12000 m. p. z prowincji oraz w nr. świętecznych o 25 proc. drożej.

„Los von Berlin!“

Czy rozpadnie się Państwo Niemieckie scementowane przez Bismarcka krwią i żelazem trzech zwycięskich wojen oraz patriotycznym, potężnym wysiłkiem kilkadziesiąt milionowego narodu?

W chwili obecnej stwierdzić tylko można: wręcz katastroficzne zachowanie się centralnego rządu berlińskiego— oraz drgnięcie separatystyczne, upoważniające do daleko idących, przewidywań pruskiej prowincji Nadreńskiej. Czy wolno z tych dwóch faktów wysnuwać wnioski apodyktyczne?

A faktem jest nie tylko to, że gabinet pana Cuno nieda się już chyba uratować, nie tylko to, że nikt już dziś w Niemczech nie myśli obecnego rządu berlińskiego podtrzymywać i ratować, lecz faktem jest, że nikt, literalnie nikt, nie kwapi się objąć po nim, ciężkiego nad wyraz, dziedzictwa. Mówią o p. Stresemannie jako o „człowieku opatrnościowym“. Ale on sam, leader partii ludowej, nie ma jakoś ochoty być tą Opatrnością...

Sytuacja jest nie tylko krytyczna. Jest przełomowa. Coś się musi—stać. Wczoraj się nie stało, dziś się jeszcze nie stało, lecz jutro... stać się może, stać się musi. A tymczasem francuzi dokuwają gorące żelazo nie tracąc chwili. Cała prasa francuska, na różne tony i warjanty, jakby nad rozpadającymi się Niemcami Wilhelma „Wielkiego“ i żelaznego kancлера, wyśpiewuje requiem—ostatnim odruchom rozpaczliwego oporu:

Trzeba pogodzić się z sytuacją, choćby najfatalniejszą! Trudna rada. Nie można inaczej. Gabinet pana Cuno zabrnął w zgubną dla Niemiec politykę oporu i walki z Francją—do upadłego. Trzeba z tej błędnej drogi zawrócić. Inaczej: rozpadnie się; znowu staniecie się jakimś bezwładnym Związkiem z przed Sedanu. Inaczej wasza rola wielkiego mocarstwa skończona. Żaden inny nie utrzyma się w Berlinie rząd jeno taki, który przerwie bierny opór w zagłębiu Ruhry i pogodzi się nie tylko ze stanem rzeczy, ale i z Francją.

A takie dając Państwu Niemieckiemu rady przyjacielskie, Francja z wyteżoną uwagą śledzi, rozwijający się w Nadrenji, szeroki ruch separatystyczny. Tylko śledził. Nie popiera go bynajmniej! Unika jak ognia nawet pozoru sprzyjania temu ruchowi. A przedewszystkiem chodzi o to, aby najdroższy aliant, Anglia, nie mógł choćby z cieniem tylko słuszności rzucić Francji w oczy wyrzutu, iż dąży do rozczłonkowania Państwa Niemieckiego. „Le gouvernement français n'est pour rien dans l'instinctive prise par les rhénans"... oto sakramentalny frazes, w którym wobec tego, co dzieje się nad Renem, Francja umywa i umywa ręce.

A dzieją się rzeczy ciekawe.

O tem, co się działo kilka dni temu w nadreńskiej Koblencji, otrzymaliśmy szczegółowe wiadomości dopiero za pośrednictwem dzienników paryskich, gdyż prasa berlińska (instynktywnie czy w porozumieniu, mniejsza!) zaledwie coś niecoś bąknęła z wyraźnym zamiarem „zatuszowania“ groźnego dla jednolitości państwa objawu.

Tymczasem w walnym meetingu nadreńskiej ludności, czyli w tak zwanym kongresie Związku Ludowego, wzięło udział aż 4000 delegatów ze wszystkich miast prowincji Nadreńskiej, a dr. Dorten, główny promotor odseparowania się Nadrenji od Państwa Niemieckiego, w wielkiej mowie, przerywanej raz po raz burzliwymi oklaskami i okrzykami, mówił z płomiennym zapałem co następuje:

— Los von Berlin! Oderwijmy się od Berlina! Oto nasze hasło. Czy my prusacy? Nie. Niema narodowości pruskiej; jest

tylko pruskie jarzmo; jest, jeśli kto woli, pruska machina państwowa, której nie chcemy. My chcemy mieć nasz własny rząd nadreński, niezależny od Berlina. Chcemy sami żyć i drugim dawać żyć. Leben und leben lassen. Niepotrzeba nam junkrów pruskich; potrzebne nam Wolność i Swoboda. Nie jesteśmy francuzami, lecz chcemy w pokoju żyć z Francją. Nie jesteśmy francuzami, lecz kochamy Francję.

Tak, dosłownie tak, wyraził się dr. Dorten, a grzmotem oklasków zawtórzło mu zgromadzenie. Dzieją się bowiem od czasu do czasu nie tylko na niebie ale i na ziemi rzeczy, o których się nie śniło filozofom.

W tym też duchu przemawiał p. Teodor Oechmen, też niezmiernie wpływowy działacz nadreński. „Sytuacja—mówił—stała się już nie do zniesienia zarówno dla państwa Niemieckiego, jak dla prowincji nadreńskiej. Nie dopuścimy nasz kraj do zupełnej ruiny. Niczego nas Prusy nie nauczą; one znają tylko siłę. My zaś chcemy pokoju, chcemy żyć w zgodzie ze wszystkimi narodami świata, w szczególności z francuzami i belgami. Jeżeli państwo Niemieckie nie chce pójść na to, —no, to my pójdziemy własną drogą!“

Wznoszono huczne okrzyki na cześć „Rzeczypospolitej Nadreńskiej“. W uchwale, przyjętej jednogłośnie przez wiec, postanowiono żądać usunięcia z Nadrenji komisarza berlińskiego i powołania do życia własnej Rady Rządzącej, któraby na własną rękę i całkiem samodzielnie rozpoczęła z Entente'a petrakcje w imieniu suwerennej Rzeczypospolitej Nadreńskiej. Naczelnym zadaniem tej Rady Rządzącej ma być przywrócenie w kraju równowagi ekonomicznej, zawarcie pokoju z mocarstwami sprzymierzonymi, wprowadzenie do Nadrenji własnej monety. Tak rzeczy stoją.

Francja jest już faktycznie na drodze pozyskania za najbliższego sąsiada: nie wroga zwycięzonego i upokorzonego, marzącego wciąż o odwecie, lecz słabej jednostki państwowej—nie wadzącej nikomu. Nic wygodniejszego być nie może.

Jeżeli zaś rozpadnięcie Niemiec ma prowadzić do rzetelnej zgody oba wielkie narody—to niechże się stanie ono co najrychlej!

Jakże to—bowiem mówi przez usta Niemcewicz ranny Sarjusz do Króla Łokietka na poboju pod Płowcami? Dzieci trzech czy czterech pokoleń uczą się tego na pamięć. Powiada: „Mniej, o panie, pierś mi bodzą te krzyżackie strzały, niż zły sąsiad, co niezgodą truje żywot cały!“

Wszystkim światu sąsiadom należałoby wbić te złote słowa w pamięć na wieczne czasy.

Jacz.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Os tatni występ Wł. Lenczewskiego.
Dziś po raz ostatni
w sezonie „Musisz być moja“
krotochwiła Verneuil'a
TEATR LETNI (Ogród Bernardyński)
Występy Lody Rogińskiej i Józefa Redo
Dziś
„Piękna Helena“ opera komica. Offenbacha
Pocz. o godz. 8 wiecz

GOTUJ NA ZAPAS
APARATY I SŁOJE
WECKA
wraz ze szczegółowymi instrukcjami
POLECA
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna Nr. 11-a
Skład Maszyn i Narzędzi Rolniczych.

†
S. P.

WŁADYSŁAW MEYSZTOWICZ,

urodzony w Pojściu 5 listopada 1861 roku, zasnął w Bogu 26 lipca w Rogówku. Pogrzeb odbył się 28 lipca w Sujetach (pow. Poniewieski). Msza żałobna odbędzie się we środę 8 sierpnia o godzinie 10-ej w kościele Sw. Jerzego.

O czym donosi pogrążony w smutku brat.

Poszukuje się

wykwalifikowanego stenografa lub stenografki do agencji telegraficznej. Zgłoszenia piśmienne z podaniem curriculum vitae przyjmuje administracja „Słowa“ pod „STENOGRAF“

Sejm i Rząd.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 6.VIII. (PAT). Rada Ministrów dnia 6 b. m. uchwaliła między innymi wniosek min. spraw zagranicznych o ratyfikacji konwencji pocztowej z Rosją, oraz wniosek ministra skarbu w sprawie dodatku dla urzędników za miesiąc lipiec na podstawie obliczeń komisji statystycznej.

Dalszą część posiedzenia poświęcono ziożonym przez ministra spraw wewnętrznych wnioskowi w celu przeprowadzenia reorganizacji administracji państwowej na zasadach zawartych w ustawie konstytucyjnej, przy częściowym zastosowaniu też komisji dla reformy administracji. Reorganizacja ta ma polegać na skoordynowaniu działalności poszczególnych galezi administracji państwowej z administracją ogólną, oraz na zespoleniu władz pierwszej i drugiej instancji.

Na tymże posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła: na znak żałoby rządu z powodu śmierci Hardinga w dniu jego pogrzebu na wszystkich gmachach rządowych w Warszawie i na prowincji oraz na statkach floty polskiej flagi państwowe mają być opuszczone do połowy masztu.

Z Senackiej Komisji Skarbowej.

WARSZAWA, 6.VIII. (PAT). Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowej przyjęto projekt ustawy o przyznaniu kredytu państwowego 20 miliardów na pomoc rolną dla reemigrantów, oraz projekt ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Komisja postanowiła zwrócić się do Sejmu, aby jak najprędzej uchwalił ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów, ponieważ nie można uchwalić ustawy emerytalnej, która się z nią wiąże.

Projekt ustawy o uposażeniu urzędników nie został załatwiony. Wyłoniono podkomisję w skład której wchodzi pos. Adelman, Buzek, Szarski, Puławski, Woźnicki i Siedlecki.

Jutro komisja obradować będzie razem z komisją oświatową w sprawie stypendjów akademickich.

58 proc. dodatku dla urzędników.

WARSZAWA, 7.VIII. (A. w.). Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Ministrów uchwaliła przyznanie pracownikom państwowym dodatku drożyznianego na m. sierpień w wysokości 58 proc.

Ostatnie ustawy skarbowe.

WARSZAWA, 7. VIII. (A. w.). Wice-Minister Skarbu Markowski w wywiadzie ze współpracownikiem „Gazety Warszawskiej“ scharakteryzował w następujący sposób znaczenie ostatnich ustaw skarbowych uchwalonych przez Sejm: Uchwalone przez Sejm podatki, których koroną jest podatek majątkowy, stanowią system podatkowy względnie wykończony, w którym wydatnie będzie można oprzeć gospodarkę finansową państwa. Połowa pracy nad sianacją skarbu jest już za nami. Skarb otrzyma możliwość czerpania z obfitego źródła

dochodów. Zaliczka tegoroczna na poczet podatku majątkowego według ogólnikowych obliczeń wyniesie 1½ tryliona mk., t. j. z górą 25 proc. obecnego obiegu banknotów.

Obrady Ekonomicznego Komitetu (Rady Ministrów).

WARSZAWA, 7. VIII. (A. w.). Środowe posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zajmie się szeregiem spraw wielkiego znaczenia, jak sprawa podwyżki taryfy pocztowo-telegraficznej, organizacja zapasów zboża, zasadnicza polityka wywozowa w stosunku do artykułów żywnościowych i in.

Wieści z Niemiec.

Mowa Loebego.

BERLIN, 6.8 (Pat). „Lokal Anzeiger“ donosi, jakoby prezydent parlamentu Rzeszy Loebe wygłosił w niedzielę na zgromadzeniu partii socjal - demokratycznej mowę, w której zapewnił, że partja ta będzie domagała się kontynuowania rokowań z Francją.

Helfferrich u cesarza Wilhelma.

BERLIN, 6.8. (Pat). Pisma donoszą, że Helfferrich był przyjęty w Doorn przez hylego cesarza Wilhelma.

Cena mleka w Berlinie.

BERLIN, 7.8. (Aw). Z dniem 6 b. m. cena mleka w Berlinie ustalona została na 21.000 mk. niem. za litr.

Domaganie się rokowań z koalicją.

DUSSELDORF, 7.VIII. (PAT). Wolf. Wczoraj odbyło się tutaj zgromadzenie Nadreńskiej Partji Niepodległości. Domagano się wszczęcia natychmiastowych rokowań niemiecko-koalicyjnych.

Inflacja w Niemczech.

BERLIN, 7.III. (PAT). Bank Rzeszy drukuje dziennie banknoty państwowych na 45 biljonów marek. Oprócz drukarni państwowej banknoty są drukowane jeszcze w 60 drukarniach prywatnych. Mają być puszczane w obieg banknoty po 10, 20 i 50 milionów marek.

Strejk trwa.

PARYŻ, 7.VIII. (PAT). Polradio. Donoszą z Düsseldorfu, że rozporządzenie generała Degoutte'a, wzywające robotników koksowni do powrotu do pracy, nie odniosło skutku.

Dług niemiecki.

BERLIN, 7.VIII. (PAT). Polradio. Płynny dług niemiecki osiągnął sumę 248 trylionów marek.

Separatyzm w Nadrenji.

PARYŻ, 7.VIII. (PAT). „Journal“ donosi z Moguncji, że ukazał się tam pierwszy numer organu autonomistów nadreńskich. Numer ten zawiera program partji, który przewiduje utworzenie republiki nadreńskiej i natychmiastowe rozpoczęcie rokowań z mocarstwami okupującymi Nardenję.

Przegląd zagraniczny.

Dobre i to...

Liga Narodów nie próżnuje. Nietylko zajmuje się sprawami politycznymi należącymi, jak wiadomo, do wyższego porządku spraw ogólnoludzkich; Liga zwróciła ostatnimi czasy uwagę nawet na taką kwestię uboczną, jak opiekany dzisiaj stan materialnej inteligencji w całutkiej Europie... i zatroszczyła się!

Powołano natychmiast do życia Komisję Międzynarodową dla Współpracy Inteligencji. Tytuł jej oficjalny brzmi: Commission internationale de cooperation intellectuelle, czyli że komisja ma się bardziej zaopiekować wzajemnym pomaganiem sobie inteligencji wszystkich krajów i narodów niż właściwą współpracą.

Francja delegowała do komisji głośniego filozofa Bergsona, którego też i powołano na prezesa. W zarządzie zasiadają profesorowie z Holandji, Hiszpanji, nawet z Kalkuty, zasiada dikekan wydziału medycznego uniwersytetu w Rio de Janeiro, senatorowie, dyrektorowie laboratoriów naukowych etc. Słowem: aparat okazały.

Temi dniami odbyło się w Genewie walne posiedzenie komisji. Odczytano cały szereg referatów i memoriałów. Prof. berneński Reynold, referujący o stanie inteligencji w Szwajcarii, Holandji, krajach Skandynawskich oraz emigracyjnej rosyjskiej, oświadczył w wywodzie ostatecznym, że nawet w krajach, których wojna nie dotknęła, sytuacja inteligencji, zwłaszcza materialnej, jest nie do zażdroszczenia. O inteligencję — mówił — dbają bardzo mało nie tylko rządy lecz i społeczeństwa.

P. Castella nie tili, że nawet w Szwajcarii „kryzys kultury” jest powszechny i, że młodzież uniwersytecka tylko myśli o zarobkach, co ładnie nie jest.

P. Luchaire stwierdził we Francji „kryzys nauki ścisłej”, oraz objaw bardzo nieporządkany... unikania pracy bezinteresownej!

Co mówił p. Halecki, — oczywiście Polak, sekretarz komisji — któremu polecono zbadać warunki życia oraz nastroje inteligencji w krajach nadbałtyckich, małej Ententy, na Węgrzech, w krajach półwyspu Bałkańskiego i w Polsce (tylko tyle!) — nie mogliśmy się dowiedzieć z gazet francuskich. Łatwo jednak domyślić się, że w różowych kolorach życia i nastroju żadnej inteligencji nie malował.

Wszyscy referenci kładli osobliwy nacisk na okoliczność, że nikt dziś z inteligentów nie chce, ani rusz, pracować darmo, albo za półdarmo! Przed wojną inaczej bywało... Wogóle idealści i ideowcy wymierają! Każdy — nawet filozof i artysta — chce zarobić, zarobić, zarobić. Nie chce chodź w dziurawych spodniach i jadać raz na dzień. Inteligencja zdziwaczała. Całkiem wyszła z przyrodzonego jej fasonu!

Na ostatek p. W. Martin dorzucił garść wiadomości o muzykach i muzykantach też klepiących biedę — oczywiście po za wyjątkami w rodzaju Padarewskiego.

Summa summarum komisja uchwiliła: 1) dążyć do tworzenia się subkomisji narodowych w poszczególnych krajach, 2) wywierać nacisk na rządy państw należących do Ligi, aby przecie zaopiekowały się materialnie inteligencją i owym przyszłym subkomisjom dały poparcie, oraz 3) gromadzić dobrowolne datki na rzecz inteligencji, rozdzielając je między rzeczne subkomisje narodowe.

I co jeszcze? Komisja zarządziła zebranie obszernych danych co do tego: jak wystawiona i opo-

wiedziana jest Wielka Wojna 1914—1918 w podręcznikach szkolnych tych państw, które brały w wojnę udział bezpośredni?

Czyżby Liga zamierzała wydać normalny, we wszystkich krajach obowiązujący, jako podręcznik szkolny, absolutnie bezstronny opis Wielkiej Wojny paneuropejskiej?

Byłoby to bardzo, bardzo szacowna i szlachetna impreza. Nie powinien bowiem istnieć — osłowie w umyśle dziecka — najmniejszy nigdy konflikt między Patriotyzmem i Prawdą.

Choćby tylko dla tego, że jeden i drugi wyraz zaczynają się od jednej i tej samej litery.

Lector.

Z Kowieńszczyzny

Dookoła układów w sprawie Kłajpedy.

KOWNO. Prasa litewska usiłuje przemilczeć rezultaty obrad w Paryżu. „Laisve” na niepokojącym miejscu dopiero w dniu powrotu delegacji z oburzeniem podaje, że na rokowania z przedstawicielami Polski delegacja litewska nie została zaproszona i że z tego powodu założyła ona energiczny protest. Komisja oświadczyła, że przedstawiciel Polski obowiązkiem powinien wejść do Rady Portowej, w której oprócz niego ma być jeszcze po jednym przedstawicielu od Litwy i od obwodu Kłajpedy. Polska powinna otrzymać wolną komunikację wszystkim wodnemi, oraz suchymi drogami Litwy. Część portu ma być wydzielona Polsce na 99 lat. Ponieważ dyrektor portu ma być mianowany z obwodu Kłajpedy, a Rada Portowa odegrałaby poważną rolę w rządzeniu Kłajpedą delegacja litewska zgodziła się na propozycję nie mogła i wręczyła swe kontropropozycje. (WILBI).

Wywody „Lietuva” o stosunkach polsko-litewskich.

KOWNO. „Lietuva” w artykule pod tytułem „Czas wypowiedzieć się wyraźnie” pisze: „Polacy koniecznie chcą zmusić Litwę do dobrowolnego poddania się Polsce. Obrali oni drogę układów, intryg i oczerniania na każdym kroku, bo się boją zbrojnie wystąpić przeciwko Litwie. Wiedzą oni, że wojna mogłaby wywołać komplikacje we wschodniej Europie, a może i nową wojnę europejską, z której niewiadomo jakby Polska wyszła, wiedzą, że nie byłaby łatwą, bo moglibyśmy dokonać tego, co dokonała 90 tysięczna armia turecka wystawiona przeciwko 220 tysięcznej wspomaganej przez Ententę armii greckiej, wiedzą wreszcie, że zawojowanie Litwy zwiększyłoby liczbę wrogich elementów wewnątrz państwa. Chcą więc od nas gwarancji, że my z jej wrogami nigdy nie wystąpimy przeciwko Polsce, ale my najpierw musimy mieć gwarancję, że oni nam nie będą kraju podbijali, niszczyli i wynarodowiali, najlepszą zaś Polskę dałaby gwarancję, gdyby przestała rościć pretensje do Kłajpedy, neutralizacji Niemna i korzystania z naszych kolei i dróg i zostawiła nasz kraj w spokoju. Wtedy moglibyśmy nawiązać zwykłe dyplomatyczne stosunki”.

Jakoś „Lietuva” nie wiele żąda od Polski w zamian za dyplomatyczne stosunki. Zapomniała o Wilnie, tym razem, o tysiącach innych zwykłych widzianych przeszkodach, a wysunęła wyłącznie sprawę Kłajpedy. Widać rokowania Paryskie przysięgły polityków litewskich i ztąd tyle żalów i jak zwykle skarg na polskie intrygi. (WILBI).

Przymusowy język litewski.

KOWNO. Na odbywających się obecnie kursach seminaryjnych polskich w Kownie, przeznaczonych dla przyszłych nauczycieli ludowych, ministerstwo oświaty nakazało wprowadzenie geografii i historii w języku litewskim. Tak to rząd litewski zapoczątkowuje wprowadzenie autonomii kulturalnej dla polaków. (WILBI).

Prasa litewska o telegramie Wil. Rady Miejskiej w sprawie Kłajpedy.

KOWNO. Pisma litewskie omawiając telegram wysłany przez Radę Miejską m. Wilna do rządu Rzeczypospolitej w sprawie Kłajpedy, usiłują zlekceważyć jej treść. „Echo”, „Laisve” i „Lietuva” wykazują, że telegram ów jest najlepszym dowodem, jak konieczne jest przyłączenie Wilna do Litwy, bez której Wileńszczyzna obejść się nie może. Zapominają znać, że Kłajpeda nie jest Litwą i że bezprzykładne odgródzenie się murem chińskim od sąsiedniego państwa i pozbawienie się możliwości komunikowania i utrzymywania gospodarczych stosunków wypada niekorzystnie przedewszystkiem samej Litwie. Każde wykazywanie konieczności nawiązania stosunków z Litwą jest opacznie tłumaczone przez prasę litewską, jako dowód niesprawiedliwego oderwania od Kowieńszczyzny Wilna, a przez rząd odpowiednio wykorzystywane. (WILBI).

Ferje Sejmu Litewskiego.

KOWNO. Po przyjęciu budżetu państwowego w trzecim czytaniu sejm kowieński rozjechał się na wakacje, które będą trwały do 15 września. (WILBI).

Obchód Konstytucji Litewskiej.

KOWNO. Dnia 1 sierpnia odbył się w Kownie obchód uroczysty pierwszej rocznicy przyjęcia konstytucji. (WILBI).

„Lietuva” — „o fachowcach na Litwie Kowieńskiej.

KOWNO. „Lietuva” w Nr. 170 pisze: „Na Litwie z racji braku fachowców pracuje wielu sprowadzonych z Niemiec „ersatz-specjalistów”, jak ich tam nazywają, którzy przez nieumiejętne wykonywanie robót przynoszą wiele strat państwu”. Tym „ersatz-specjalistom” „Lietuva” poświęca duży artykuł. (WILBI).

Język rosyjski na Litwie.

KOWNO. „Lietuva” w artykule pod tytułem „Rusycyzm” zwraca uwagę na „chroniczne używanie przez urzędników języka rosyjskiego”. Wskazuje przytem na odnośny § konstytucji, który do urzędów dopuszcza tylko język litewski. (WILBI).

I-a Szkoła żeńska gospodarstwa wiejskiego na Kowieńszczyźnie.

KOWNO. Została założona w majątku Solach I-sza rządowa szkoła żeńska gospodarstwa wiejskiego. (WILBI).

Żądajcie papierosy „3-go MAJA”

Mydło-Jeleń

Oszczęda bieliznę.

DUNIŁOWICZE.

(Korespondencja własna).

Z pośród powiatów t. zw. korytarzowych powiat duniłowicki jest formacją najnowszą, powstałą przez wydzielenie części powiatów dziśnieńskiego, wileńskiego i święciańskiego. Jako tworzywo nowe, powiat ten przechodzi stadium zrastania się w nową jednostkę administracyjną. Znakomicie ułatwia to zadanie utworzenie samorządu powiatowego, który, mimo wszystkich nas obowiązującej ustawy, stał się wkrótce czynnikiem twórczym w powiecie. Akcję swą duniłowicki sejmik powiatowy pojął przedewszystkiem jako czynnik pomocniczy państwa. Ponieważ stan dróg w powiecie przedstawiał się tak opłakanie, że o jakiegokolwiek prawidłowej komunikacji nie mogło być mowy, sejmik powiatowy działalność swą rozpoczął od wyasygnowania znacznych sum (27 proc. budżetu) na naprawę mostów i dróg. W ciągu półrocza zrobiono w tym kierunku bardzo wiele. Sejmik powiatowy szczególniejszą opieką pod względem budowlanym otoczył Duniłowicze niespodziewanie wyniesione do godności miasta powiatowego, mimo swej mizernej liczby 1200—300 mieszkańców. Trzeba było przedewszystkiem stworzyć siedzibę na starostwo i wydział powiatowy, a zarazem pomyśleć o domu mieszkalnym dla urzędników. Duniłowicze, bowiem, z pośród wszystkich siedzib starostw kresowych mają najgorsze warunki mieszkaniowe. Dzięki więc ofiarności hr. Tyszkiewicza, który ofiarował plac podmiejski czterdziiesięcinowy na budowę budynków starostwa i domu urzędniczego, wkrótce staną w Duniłowiczach dwa okazałe obszerne budynki rządowe. Ukończenie budowy ma nastąpić w czasie najbliższych dwóch miesięcy.

Prócz akcji budowlanej poważną troską sejmiku jest sprawa oświatowa. Odremontowano wprawdzie 32 budynki szkolne, lecz niedostateczna ilość nauczycieli budzi formalne obawy. Aby zachęcić sily nauczycielskie, sejmik wyznaczył po 1 miljonie marek dla każdego nauczyciela, który zobowiąże się w tym powiecie pracować. Czy to subsydjum pomoże—najbliższe tygodnie pokażą. Bardzo palącą sprawą w powiecie jest kwestja stworzenia niższej szkoły rolniczej. Sejmik upatrzył na ten cel przepiękną siedzibę pańską, dominium Łuczaj, dawniej hr. Mostowskich, dziś własność rządu stanowiącą. Obszerne budynki wśród uroczej nieścisłości położone chyliły się ku zupełnej ruinie, a mogłyby stanowić doskonale miejsce na szkołę rolniczą. Dotychczasowe starania władz lokalnych o oddanie Łuczaju na szkołę rolniczą pozostały bez echa. Sejmik ma przygotowane pieniądze i czeka. Czyby władze II instancji nie zechciały zająć się tą sprawą? Gdy mowa o Duniłowiczach niepodobna pominąć nastroju miejscowej ludności. Jest on bardzo przychylny państwowości polskiej. Z 14 gmin, tylko gmina Norzycka znajduje się pod silnym wpływem bolszewickim i od czasu do czasu demonstruje swe niezadowolienie. Ostatnio, z wyjątkiem jednej osoby, cała rada gminna złożyła mandaty. Inne gminy lojalność swą zaznaczają punktualnem wpłacaniem podatków i uchwalaniem chętnem konieczności podatkowych. Na taki pomyślny stan rzeczy wpływa taktowne postępowanie ogólnie szanowanego i lubianego starosty p. Stanisławskiego, który w młodym i energicznym sekretarzu wydziału powiatowego p. T. Montville znalazł dzielnego współpracownika.

K. Z.

„Filatelistyka”.

Ciotka moja — świeć jej, Paniel — zbierała marki pocztowe. Wycięte z kopert rzuciła, całkiem machinalnie, do szufladki biurka. Krewni i znajomi, molestowani przez nią, nadsyłali jej od czasu do czasu, bywało, całe pudełka przenajróżniejszych znaczków pocztowych.

Różnorodność znaczków nie grała dla ciotki mojej żadnej roli. Chodziło jej głównie o ilość. Byłe tych znaczków mogła zbierać jaknajwięcej!

Ktoś — podobno nawet osoba duchowna — wmówił był jej, że za wręcz fantastyczną liczbę starych, zużytych marek pocztowych można kupić od „chińczyków” (pogan niegodnych światła Bożego!) dziecko, które się natychmiast chrzci, i tym sposobem pozyskuje duszę jedną dla Królestwa Niebieskiego. Ciotka moja była okrutnie na taki zysk łapczywa. Zbierając stare zużyte marki pocztowe, była świecie przekonana, że pełni służbę Bożą.

Posyłała je w miarę nagromadzenia większej ilości... gdzieś. Dokąd? Nikomu nigdy nie chciała dokładnie powiedzieć. Dawała tylko do zrozumienia, że pozostaje w kontakcie z jakimś — „misionarzami”. Może nie bezpośrednio, lecz, że wie doskonale, iż nie idzie na marne zbożny trud jej cichego żywota.

Próbowano przekładać, że to „wykupowanie dzieci chińskich” jest jakąś wierutną błądą. Słuchała cierpliwie — lecz potrząsała głową i nie wierzyła.

— Mówcie sobie, mówcie!... oponowała. A ja co wiem, to wiem.

Pewnego poobiedzia przyniosłem ciotce Milci a pro o pos jej namietności markowej: wiadomość, która, jak sądziłem, powinna ją gruntownie zdegustować do babrania w zużytych znaczkach pocztowych.

Ciociu! — zawołałem zaraz od progu. Ciociu, niech ciotka słucha! Wiem już dokładnie na co idą marki pocztowe zbierane wszędzie.

— Proszę cię, proszę... rzekła nie bez pewnej oschłości w głosie.

— Chińczycy, jak ciotce wiadomo, jedzą wszelkiego rodzaju... dziwolagi, aby nie wyrazić się: paskudztwa. Jaskółcze gniazda, zgnile jaja i t. p. Ciotka rozumie?

Wzruszyła ramionami.

— Otóż chińczycy skupują masowo zużyte marki pocztowe, potem lekko rozgotowują je na parze i — podają na stół całej górze tych naszych znaczków. I — niech ciotka uważa! — smokczą je, zlizując bardzo podobno smakowity klej pozostały na marce. Zupełnie jak my wysnujemy listki karczochów! Podobno jest to największy dla obrzydliwych chińczyków specjal i smakołyk.

— Zamilcz! krzyknęła, ciotka Milcia. Zabraniam ci...

Nie była w stanie dokończyć. Cała zapierzona, niemal ze łzami w oczach, wyszła szybko z pokoju i nie mogła mi tego „bluznierstwa” zapomnieć... przez dobry tydzień! Dobra, zacna, kochana moja ciotka Milcia.

Dziś już niema takich nieskazitelnie bezinteresownych wykupicieli chińskich du-

szyczek. Czasy ludzkiej naiwności przemijają... przemijają... przemijają... Rychło znikną doszczętnie z widowni ziemskiej.

Dziś już lada dziecko wie, że istnieje spekulacja, czysto geldowa, na znaczki pocztowe, że cały świat dziś marki pocztowe kolekcjonuje, jak ongi kolekcjonowano tulipany a dziś medale lub starą broń, że wreszcie dziś każdy znaczek pocztowy — zużyty i ostemplowany! — posiada realną wartość pieniężną, której lekceważyć nie przyjdzie nikomu do głowy.

Manja kolekcjonowania znaczków pocztowych, lub jeśli kto woli: amatorstwo posiadania jaknajmniej liczby odmian znaczków... niemającego dosłownie najmniejszego znaczenia innego jak rzadkość lub osobliwość — nie jest bynajmniej świeżej daty.

Znaczki pocztowe pierwsze ukazały się, jak wiadomo, w roku 1849-tym. Otóż w londyńskiej gazecie „Times” z tegó roku 1849-go już znajdują się ogłoszenia osób poszukujących zużyte marki pocztowe. Wówczas — wyklejano niemi pudełka, kuferki a nawet pokoje.

Pamiętam doskonale „ewenement” z kroniki towarzyskiej Wiednia, który — tak, mniej więcej około roku 1885-go jeżeli nie wcześniej nieco, poruszył dosłownie w całej Europie tkliwe serca. Pewien oficer austriacki rozrzucił po dziennikach wiedeńskich, częściej powtarzany apel do... pań wszystkich narodów i krajów, o przysyłaniu mu w możliwie jaknajwiększej obfitości: zużytych znaczków pocztowych. Był jakim! Chodzi

bowiem o to, że pewna piękna, młoda dama, artystka wcale ekscentryczna, zgadza się zostać jego żoną, ale — dla wypróbowania energii jego uczuć — pod warunkiem, że zużyte marki pocztowe wypatetuje dla niej trzy (czy może nawet: cztery) całe pokoje, od sufitu do posadzki. Apel kończył się rozpacziwem: „Pomóżcie mi!”, na który nie pozostały głuchemu sercu wrażliwe i tklive — jak świat szeroki i długi.

Srodze kaprysem niewieści dotknięty oficer otrzymał zewsząd taką mnogość znaczków pocztowych, że, jeśli mnie pamięć nie myli, już po trzech czy czterech miesiącach stanął na ślubnym kobiercu!

Nie wygaś jeszcze altruizmu w duszach ludzkich.

Dziś już się znaczkami pocztowemi tylko handluje, handluje... Kolekcje zaś pourastają do rozmiarów wyklucających posiadanie ich przez ludzi np. niemających odpowiedniego dla nich... lokalu.

Pomyśleć bowiem tylko, że pełny zbiór wszystkich, jakie się kiedy ukazały i jakie są w obiegu marki pocztowe, musiałby obejmować 50 do 60000 sztuk! Czyli „numerów”. I wielkie, o wszechświatowym rozgłosie kolekcje, właśnie posiadają tyleż „okazów”. I to — bardzo kosztownych. Dziś stary znaczek pocztowy wartości — na naszą monetę — 10 do 15 milionów marek nie jest rzadkością.

Jednym z najwybitniejszych kolekcjonistów był austriacki obywatel Ferrari, stał

Po śmierci Prezyd. Hardinga.

Opis pogrzebu.

WIEDŃ, 6.8. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z Nowego Jorku, że na wszystkich stacjach przez które przechodził pociąg ze zwłokami Hardinga, ludność składała kwiaty. Od wybrzeża Alaski do kanału Panamskiego i od Hawy do Filipin wszystkie garnizony dawały salwy żałobne. W kościołach wszystkich wyznań odprawiono nabożeństwa żałobne. Pogrzeb odbył się na koszt państwa. Uroczystości żałobne odbędą się w Waszyngtonie. Na trumnie złożono 4 wieńce: od wdowy, od prezydenta Coolidge, od najwyższego trybunału państwa i od kongresu. Od rządów zagranicznych wieńce złożone były osobno.

Coolidge, a długi wojenne.

PARYŻ, 6.8. (PAT.) „New York Herald“ donosi: nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge jest zwolennikiem ogólnego anulowania długów wojennych.

Sprawy Rosyjskie.

O wizę dla Rakowskiego.

MOSKWA, VIII. (A. W.). Zastępca przebywającego na urlopie Szefa Misji Angielskiej Hedgsona, Peters, zawiadomił Komisarjat Ludowy do spraw zagranicznych że udzielona Rakowskiemu wiza na wyjazd do Anglii zostaje odroczone do czasu wyjaśnienia okoliczności, poruszonych przez „Morning Post“ o mowie Rakowskiego zawierającej napaści przeciwko Imperjum Brytyjskiemu. Rząd angielski pragnąłby zaznaczyć się z broszurą Rakowskiego p. t. „Anglia i Rosja“. Kierownik pododdziału Angielsko-Amerykańskiego w Komisarjacie Ludowym spraw zagranicznych oświadczył p. Petersowi, że w gazetach Charkowskich „Proletarij“ i „Komunist“ niema słów przypisywanych Rakowskiemu przez „Morning Post“. Co się tyczy broszury, zawierającej mowę Rakowskiego, wygłoszoną 14.V r. b., to mowa ta zawiera argumenty polityczne w okresie kryzysu stosunków angielsko-rosyjskich.

Oburzenie prasy na Anglię.

MOSKWA, 6.VIII. (PAT.) Prasa dziś omawia odmowę wydania Rakowskiemu wizy do Anglii, uważając to za obrażę Rosji. Jednocześnie prasa wykazuje liberalność stanowiska Rosji, która nie odmówiła swego agremientu agentowi angielskiemu Bodsonowi oraz zastępcy Petersowi, pomimo, że zajmowali oni wybitne stanowisko u Koczaka.

Święto S. S. S. R.

MOSKWA, 6.VIII. (PAT.) 6 lipca, dzień uchwalenia konstytucji, został uznany jako święto narodowe Związku Republik Sowieckich.

Ukrainizacja Kijowa.

KIJÓW, 6.VIII. (PAT.) Jak donoszą, do września mają być przeprowadzona całkowita ukrainizacja urzędów oraz organów rządowych. Ukrainizowane będzie szereg wyższych i średnich szkół oraz teatry. Zorganizowano szereg kursów języka ukraińskiego.

Haase w Moskwie.

MOSKWA, 6. VIII. (PAT.) Przybył tu członek socjal-demokratycznej partii niemieckiej Haase.

w Paryżu zamieszkały. Podczas wojny opuścił Paryż, zapisując w testamencie zbiór swój nadzwyczajny berliński Muzeum Pocztowemu. Pomimo to, dzięki jakimś klauzulom prawnym, zbiór został przez rząd francuski skonfiskowany i rozprzedany na licytacji publicznej. Owóż jedną z marek Ferrari'ego, mianowicie jednocentową czarną na różowym tle, angielskiej Gajany z roku 1856-go, nabył ktoś za 300.000 franków plus 17 proc. kosztów licytacyjnych. Piękna sumka!

Na jednej z wielkich licytacji (specjalnie tylko znaczków pocztowych) w Berlinie przed samą wojną przedano list z marką austriacką z r. 1850-go, z tak zwanym „tokajskim“ dziurkowaniem, za 20 milionów, wyrażnie: milionów marek a niedawno, po wojnie, na takiej licytacji berlińskiej zapłacono za znaczek genewski, za tak zw. „Doppelgänger“ 68 milionów marek.

Nic dziwnego, że wartość znaczków pocztowych, znajdujących się po wielkich centrach specjalnego niemieckiego handlu w Paryżu, Berlinie, Londynie, New-Jorku obliczana jest na miljarady franków. Wszak i przed wojną cena 5 — 20 funtów za „rzadką“ markę nie była rzadkością. Nic dziwnego, że mniejsze państwa drukują całe tysiące znaczków pocztowych więcej niż same mogą zużyć i sprzedają superatę za grube pieniądze spekulantom i handlarzom. Był czas że np. Honduras, Nikaragua, Salvador i Ekuador, cztery małe republiki południowo-amerykańskie, miały umowę z jednym z przedsiębiorstw londyńskich Hamilton Bank Note Comp., które

Brak bydląt na Ukrainie.

CHARKÓW, 6. VIII. (PAT.) Statystyka przeprowadzona wiosną r. b. wykazała znaczny spadek ilości bydląt na Ukrainie. Ludowy komisarz żywnościowy objaśnia ujemne to zjawisko opłaceniem przez chłopów podatku żywnościowego bydłem.

Zakup waluty bucharskiej.

MOSKWA, 6. VIII. (PAT.) Donoszą z Buchary, że została tam prawie ukończona wymiana waluty bucharskiej na sowiecką. Dotychczas wymieniono przeszło 350 tryljonów rubli.

KRONIKA.

WILEŃSKA.

— J. M. Rektor Alfons Parczewski wyjeżdża w nadchodzącą niedzielę na miesięczny wypoczynek.

— Zatwierdzenie podatku od nieruchomości. Delegat Rządu na mocy ustawy o zasileniu finansów miejskich zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej z dnia 19 lipca b.r. w sprawie podatku od nieruchomości za r. 1923. Według statutu tego podatku ma on wynosić 30 proc. dochodu netto. Wszystkie nieruchomości zostały podzielone na grupy. W skład pierwszej wchodzi domy drewniane, w skład drugiej — murowane. W związku z tem Magistrat w najbliższym czasie wszystkim właścicielom nieruchomości deklaracje potrzebne do obliczenia dochodów. Deklaracje te winne być wypełnione w ciągu 16 dni od daty ich otrzymania. (A. W.)

— Z życia kolejarzy. Min. Kolei Żelaznych zarządziło, iż pracownicy tak etatowi jak i nietatowi urzędów podległych Ministerstwu które po dniu 30. VII r. b. zechcą wyjść z zawodu, muszą uzyskać na to zezwolenie Ministerstwa drogą wniesienia odpowiedniego podania, popartego dowodami, stwierdzającymi stan materialny. Pracownicy, które do powyższego zarządzenia się nie zastosują będą zwalniane bez wypłaty jakiegokolwiek odszkodowania. (A. W.)

— Odważni lokatorowie. Pomimo, iż dom Nr. 17 przy ulicy Rudnickiej (spadkobierców Minskiera), przedstawiający ruiny, winien być, na mocy decyzji p. Komisarza Rządu z d. 28 b. m., przez lokatorów opróżniony, ci ostatni postanowili nie opuszczać zagrożonej runięciem kamienicy, która jak się o teni wczoraj przekonaliśmy, istotnie gruntownego wymaga remontu. Zwracamy więc uwagę władz na konsekwencje, wynikające z tego mogące i przypominamy o niedawnej katastrofie we Lwowie, gdzie pod gruzami zapadłej kamienicy śmierć znalazło kilkanaście osób.

— Zebranie kolejarzy. W sobotę o g. 4 po poł. w lokalu Związku kolejarzy odbyło się zebranie członków związku na którym prezes Polskiego Związku Kolejarzy referował sprawę uposażenia pracowników kolejowych i ustawa emerytalną, uchwalone ostatnio przez Sejm. Jak stwierdził referent, pracownicy kolejowi do V kolejowego stopnia płacy włączanie, zostali cofnięci o 2 stopnie służbowe w stosunku do takichże urzędników państwowych, urzędnicy zaś VI stopnie kolejowego o 1 stopień służbowy. Zebranie miało charakter wyłącznie informacyjny i za-

im gratis dostarczało potrzebną im ilość znaczków pocztowych a resztą — zalewało świat cały. Wywołało to, oczywiście, sztuczną bieżnię tych egzotycznych marek i umowa została zerwana.

Dziś na markach pocztowych spekulują nie tylko poszczególne indywidua; spekulują państwa. Jak na walucie. A o kolosalnych rozmiarach tej spekulacji oraz handlu markami pocztowymi ogół pojęcia niema. W obrocie są miljarady.

Ale — przepraszam najmocniej! Zagadłem się. Słowo za słowem, — oto i cały zebrał się odcinek. Solennie obiecując poprawę, urywam!

Bo chciałem jedynie sygnalizować w „Słowie“ wiadomość podaną świeżo przez dzienniki niemieckie, że niebawem ma się ukazać nowy znaczek pocztowy niemiecki dziesięć tysięcy. Jeszcze to nie kompletnie bolszewicki kusz, ale zawsze!... Dziesięć tysięcy marek niemieckich! Grosz to był ładny tak niedawno jeszcze.

Co zaś do rekordu, to rekord co do najwyższej wartości jednej znaczki pocztowego, wzięła już w roku 1922-gim skonfederowana z Rosją Sowiecką bolszewicka Republika Azerbejdżanu. Azerbejdżańska marka pocztowa na 1.500.000 rubli nie została dotąd prześcignięta.

Old boy.

Prezydent Rzeczypospolitej w Zakopanem.

ZAKOPANE 6.VIII. PAT. Dziś o godz. 8 prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swity i przedstawicieli władz municypalnych udał się do Morskiego Oka, gdzie został przyjęty owacyjnie przez ludność. Przed schroniskiem w Morskim Oku została wzniesiona brama tryumfalna.

Gości powitał dr. Wilczyński. Stamtąd prezydent udał się do Czarnego Stawu. Po powrocie odbyło się śniadanie, na którym wygłoszono kilka przemówień, między innymi p. Osiecki wznosił toast na cześć dzielnej armii polskiej. O godz. 15 min. 30 nastąpił powrót do Zakopanego.

dnych rezolucji na niem nie powzięto. W ubiegłą niedzielę Zarząd okręgowy Polskiego Związku Kolejarzy zebrał prezesa Peryczę skromną herbatką, po której nastąpił odjazd p. Peryczy do Warszawy. (A. W.)

— Podziękowanie. Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę s. t. p. koleźce Eleonorze Korycińskiej, a w szczególności J. J. W. W. Księdzu proboszczowi Kuleszy za bezinteresowną ofiarę Kapłańską, oraz p. Ludwikowi Ostrejce za szlachetną pomoc w zorganizowaniu pogrzebu Zarząd Filii Związku Artystów Scen Polskich teatrów Polskiego i Letniego w Wilnie składa serdeczne Bóg zapłać. Przewodniczący (—) Godlewski, sekretarz (—) Szubert.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Wtorki Antokolskie w Studnickiego zostaje zawieszona na okres wakacyjny do października.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (Lutnia.) Dziś po raz ostatni „Musisz być moją“, jednocześnie pożegna dziś Wilno w tej sztuce p. Władysław Lenczewski, który dał wspaniałym tyle miłych i wzruszających chwil. Resztę obsady tworzą: pp. Grabowska, Perzanowska, Godlewski Sawicki i inni.

Jutro premiera świetnej farsy „Co on robi w nocy“, Pażyseria spoczywa w rękach p. Józefa Leśniewskiego. Obsadę tworzą pp. Leśniewski, w roli naczelnej, oraz p. Grabowska, Godlewski, Szubert i inni.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś w dalszym ciągu „Piękna Helena“ z odwołaniem roli tytułowej p. Łodą Rogińską oraz Józefem Redo w roli Parysa, Świętym odwołcą Menelausa jest p. M. Dowmunt. Resztę obsady stanowią p. Józefowiczowa, Bielicki, Detkowski, Wołkiewicz i inni.

Orkiestra dyryguje p. Jarosław Leszczyński. W próbach melodyjna operetka Lehara „Ewa“, z p. L. Rogińską i p. Józefem Redo na czele.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— Otrucie. Dn. 7 b. m. w celu pozbycia się życia otrut się sublimatem Józef Kraskowski (Polećka 1). Pogotowie desperata odwiezło do szpitala św. Jakóba.

— Po kilku dniach... trup. W domu Nr. 6 przy zauł. Mińskim w własnym zamkniętym mieszkaniu znaleziono trupa Wojtkiewicz Aleksandra, byłego posterunkowego 2-go kom. P. P. m. Wilna, wydalonego dyscyplinarnie. Trup znaleziono w stanie rozkładu. Śmierć nastąpiła przed kilkunastu dniami. Dowódów morderstwa nieujawniono według wszelkiego prawdopodobieństwa śmierć nastąpiła wskutek samobójstwa.

— Wybuch granatu. Dn. 7 b. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z granatem nastąpił wybuch, podczas którego oderwało rękę 55 letniemu Antoniemu Różewskiemu (Rydz-Smigłego 42). Lekarz pogotowia poszkodowanego odwieził do szpitala św. Jakóba.

— Syn złodziejem. Antoni Korzeł (Zawalna 8) zawiadomił policję, iż syn jego 18 letni Antoni skradł biżuterię oraz gotówkę na sumę 120 mil. mk. poczem zbiegł.

— Kradzieże. Marii Sikorskiej (Gimnazja 6) skradziono złoty pierścionek i medalion wartości 27 mil. mk.

— Sz. Arikowi (W. Stefańska 27) skradziono ubrania na sumę 20 mil. mk.

— Zofii Zawadzkiej (Nowo-swiecka 15) skradziono 2 mil. 500 tys. mk. gotówkę.

Z CAŁEJ POLSKI.

Trąba powietrzna w Galicji. Do „Słowa Polskiego“ donoszą następującą wiadomość spóźnioną: miasto: Jaworów nawiedziła 1 b. m. huragan połączony z trąbą powietrzną. Zniszczone 26 domów, powyrwane słupy telegraficzne i telefoniczne. We wsi Rogoża zniszczone 60 budynków, we wsi Zatoże 89. Są ofiary w ludziach. Na miejsce katastrofy wyjechał wojewoda Grabowski. (Pat.)

Uroczysta akademja we Lwowie. W poniedziałek, jako w 9 rocznicę przekroczenia granicy przez kompanję kadrową Legionów, odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali mec. Paschalski, red. Stępczyński i poseł Niedziałkowski. (A. W.)

Rozerwanie się pociągu. W sobotę na szlaku Białystok—Łapy na 154 kilometrach pociąg Nr. 728 uległ rozerwaniu się wskutek wadliwego połączenia wagonów. Wypadku z ludźmi nie było. (A. W.)

Polska, a linja Londyn—Bagdad. Kurjer Warszawski omawia znaczenie, jakie ma dla Polski wielka linja komunikacyjna Londyn — Bagdad, która w myśl podpisanego niedawno traktatu przechodzić będzie przez Amsterdam, Berlin, Poznań, Katowice, Lwów, Bukareszt, Konstancję, Konstantynopol, skracając o 13 godzin drogę dotychczasowego Orient — Expressu. W ten sposób trzy wielkie miasta polskie znajdują się na wielkim szlaku komunikacyjnym i prędzej czy później zostaną wciągnięte w orbitę rozwijającego się na tym szlaku życia handlowego. Dla miast tych obecnie godzina szczęśliwych przeznaczeń. Muszą one zdać sobie sprawę z korzyści jakie je oczekują i przygotować się do wykorzystania szczęśliwego układu.

— Wielkie regaty w Gdyni. Dn. 5.VIII. o godz. 2 min. 30 rozpoczęły się w Gdyni wielkie regaty morskie. Regatami kierował komendant Unrug, prezes kolegium sędziowskiego. Rozpoczynające się biegi sygnalizowano wystrzałem armatnim. Na ogół odbyło się 10 biegów. Po skończonych regatach nastąpiło rozdawanie nagród zwycięzcom, poczem przemawiał prezes regat, b. minister Sliwiński, dziękując wszystkim, którzy swą pracą pomogli do zorganizowania regat. Z powodu nie odbycia dwóch pierwszych biegów, nagroda o wędrowny puchar Slińskiego odłożona do przyszłego roku. Na specjalne wyróżnienie zasługuje nagroda imienia „Kolibek“ załogi biegu Nr. 6. „Cenny puchar“ ofiarowany przez towarzystwo żeglugi „Sarmacja“ otrzymała łódź „Tajfun“ Wioślarskiego Klubu z Warszawy. Poza tem wręczony cały szereg nagród.

— Hydroplan polski. „Dziennik Gdański“ donosi: W tych dniach odbywał loty nad zatoką puka hydroplan zmontowany w tutejszych warsztatach lotnictwa morskiego pod kierownictwem komandora kpt. Brasiewicz.

ŻYCIE SPORTOWE.

Piłka nożna.

Lwów 7.VIII. (A. W.) Wynik zawodów piłki nożnej 19 p. p. przeciwko Czarnym dał zwycięstwo drużynie wojskowej: 1:0 (0:0), stosunek rogów 1:2.

ZE ŚWIATA.

— Nowe koleje na Łotwie. Łotewska komisja międzyministerjalna postanowiła udzielić koncesji na budowę kolei żelaznej wzdłuż wybrzeża Rygi do Lemsalu.

— Kadeci angielscy we Francji. Przybyła tu wycieczka kadetów angielskich celem zwiedzenia francuskich pól bitwy. Wycieczka składa się z 1000 kadetów.

— Międzynarodowy kongres opieki nad dzieckiem. W Genewie zakończył się. Przyjęto ostatecznie projekt konwencji o repatriacji dzieci opuszczonych i uchwalono szereg zaleceń. Przewodniczący kongresu Carton de Viard złożył delegatowi polskiemu Sochalowi specjalne podziękowanie dla p. Kuncewicz za autora projektu konwencji w sprawie repatriacji dzieci.

— Rozdawnictwo zegarków na koszt państwa. Odbyło się w Moskwie zebranie organizacyjne Ligi pod nazwą „Czas“. Zadaniem Ligi jest dążenie do najbardziej produkcyjnego użycia czasu we wszystkich dziedzinach życia prywatnego i społecznego. Jakie korzyści przyniesie Liga trudno w tej chwili przewidzieć.

Charakterystycznym jest jednak, że pierwszym zadaniem członków Ligi — jakie wypłynęło na zebraniu organizacyjnym — jest... aby członkowie otrzymać mogli (na koszt państwa) — zegarki.

Ma to być najlepszym sposobem propagandy racjonalnego użycia czasu.



Żądajcie wszędzie oryginalnego
KAKAO

Van Houten

Z powyższą marką fabryczną

Szara da*)

Ze Szwedem pod Czarnieckim walczył w dawne lata:

Jak ongi tak wciąż kibić niewieścią opłata:

Wszędzie — szerególniej u nas — godłem jest psubrata —

Wszystko się w jeden wyraz z pięciu liter spłata,

*) Rozwiązanie w numerze następnym.

TELEGRAMY.

Zamknięcie Deutschumsbundu.

MARSZAWA, 7. VIII. (A. W.) Wojewoda pomorski na mocy przysługujących mu uprawnień zarządził zamknięcie całego szeregu oddziałów towarzystwa niemieckiego Deutschumsbund, które wielokrotnie przejawiało działalność antypaństwową.

Myłne pogłoski.

WARSZAWA, 7. VIII. (A. W.) Jak dowiaduje się Agencja Wschodnia z dobrze poinformowanych źródeł, wiadomości podane przez niektóre pisma, że premier Witos powrócił w poniedziałek z Poznania po odbyciu tam kilku poufnych konferencji, są zmyślone.

Obchód 6 sierpnia w Warszawie.

WARSZAWA, 7. VIII. (PAT.) Dziewiątą rocznicę 6 sierpnia uczczono akademią pod honorowym przewodnictwem senatora Bolesława Limanowskiego, faktycznym weterana 63 roku Kwiatkowskiego. Wygłoszono szereg przemówień o charakterze politycznym, następnie odbyła się część koncertowa. Uroczystość zamknął krótkim przemówieniem przewodniczący Kwiatkowski.

Plany lorda Curzona.

BERLIN, 7. VIII. (PAT.) Wolf donosi z Londynu że lord Curzon przybędzie w końcu b. m. do Paryża celem konferowania z francuskim premierem. W kołach politycznych zapewniano, że Curzon wypracował plan rozwiązania kwestii odszkodowań, oparty na ustępstwach Anglii w sprawie długów międzykoalicyjnych.

Żądajcie papierosy „3-go MAJA“

Przełknięcie La Manche.

CALAIS, 7. VIII. (PAT.) Pływak amerykański Sullivan przełknął La Manche na przestrzeni Dover—Calais.

Odnaczenie Mussoliniego.

BRUKSELLA, 7. VIII. (PAT.) Rząd postanowił nadać Mussoliniemu krzyż wojenny.

Nowy prezydent w Portugalii.

LIZBONA, 7. VIII. (PAT.) 121 głosami obrany został prezydentem Teixeira Gomez.

Dalsze aresztowania komunistów w Finlandii.

HELSINGFORS, 7. VIII. (PAT.) Aresztowania komunistów w całej Finlandii trwają w dalszym ciągu. Dotychczas aresztowano 127 osób. Masowe aresztowania nie wywołały protestu z żadnej strony.

Lord Derby we Francji.

PARYŻ, 7. VIII. (Aw.). Angielski Minister Wojny Lord Derby przybył do Francji, gdzie zamierza spędzić 3 tygodnie na wsi u przyjaciół.

Sytuacja na Węgrzech.

BUDAPESZT, 7. VIII. (Aw.). Urzędowy komunikat kolei węgierskich o strajku kolejowym stwierdza, że pociągi osobowe kursują regularnie dzięki części personelu, która powróciła do pracy. Pozostała część, która strajkuje, zastąpiona została przez inżynierów i kolejarzy, pracujących w warsztatach. Ruch pociągów towarowych ogranicza się narazie tylko do pociągów z węglem i środkami żywności dla miast. Wbrew zapowiedziom obsługa statków parowych do strajku nie przystąpiła. W związku z podnieceniem, wywołanym przez strajk, policja wydała

przepisy ograniczające ruch uliczny w ten sposób, że bramy domów mają być zamknięte o 9, kawiarnie i restauracje o 10. Oddziały wojskowe i policja trzymane są w pogotowiu.

Włochy obawiają się potęgi Francji.

RZYM, 7. VIII. (Aw.). Z okazji ostatniej deklaracji Rządu angielskiego w sprawie odszkodowań, prasa włoska stwierdza rosnące wciąż wpływy Francji na politykę Europy. „Epoca“ pisze, że Anglia nie może przeciwstawić się planom Francji. „Idea Nazionale“ stwierdza, że przemówienia Baldwinia i Curzona były tylko platonicznym wyrazem zastrzeżeń przeciwko pewnej polityce Francji, która mimo to plany swe przeprowadza.

Osobnej odpowiedzi do Niemiec nie będzie.

LONDYN, 6. VIII. (PAT.) „Daily Chronicle“ donosi, że Anglia zrezygnowała z wystawienia odrębnej odpowiedzi do Niemiec.

Lord Cecil u Milleranda.

PARYŻ, 6. VIII. (PAT.) Lord Cecil, biorący udział w obradach komisji redukcji zbrojeń, był przyjęty przez Millerandę w pałacu Rambouillet.

O kolonistach niemieckich.

HAGA, 6. VIII. (PAT.) Na pierwszej sesji trybunału międzynarodowego sprawiedliwości, poświęconej rozprawom w sprawie kolonistów niemieckich b. zaboru pruskiego, przemawiał sir Pollock. Mówca przedstawił stanowisko polskie w sprawie powyższej, zaakcentował niemoralność polityki niemieckiej antypolskiej, której przeciwstawił ugruntowaną traktatem Wersal-

skim legalność polskiego postępowania w sprawie kolonistów. Streszcząc historię przebiegu kolonizacji b. zaboru pruskiego, podkreślił, że sprawa kolonistów nie dotyczy traktatu o mniejszościach. Następnie wykazał, że w każdym razie traktatu, tego nie może interpretować na szkodę państwowości polskiej.

Z Ligi Narodów.

WARSZAWA, 7. VIII. (A. W.) Dnia 15 października odbędzie się dalszy ciąg konferencji Ligi Narodów w sprawie uproszczenia formalności celnych. W konferencji wezmą udział przedstawiciele polskiego Min. Skarbu.

Podpisanie układu Amerykańsko-tureckiego.

LOZANNA, 6. VIII. (PAT.) Dziś został tu podpisany układ między Ameryką a Turcją.

Giełda.

Warszawa 7. VIII. (P.A.T.) warszawska giełda urzędowa z dn. 7. VIII. Dł. St. Zjed. 225000—24000, marki niem. 7-6, Przekazy: Berlin 7-6, Londyn 1025000, Paryż 13000, Wiedeń 318-310, Praga 6620-6550, Szwajcaria 39900, Gdańsk 7 6. Tendencja zwyżkowa.

Berlin, 7. VIII. (Aw.). Berlińska giełda urzędowa z 7. VIII. Marka polska 14.60-15. Przekazy: Warszawa 14.70-15.30, New-York 328750-3308250, Londyn 14962503-13037500, Paryż 189225-190475, Wiedeń 4688-4712, Praga 99750-100250, Belgia 149629-153375, Szwajcaria 593755. Tendencja mocna.

Gdańsk 7. VIII. (A.W.) Gdańska giełda urzędowa z 7. VIII. Marka polska 23.94-24.06 Przekazy: Warszawa 19.95-20.05, New-York 4189500-4210500, Londyn 18952500-19047500. Paryż 239400-246600.

W zastępstwie redaktora

Stefan Burhardt.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 lipca 1923 r. pod 316 wciągnięto:

R. H. A. 1—316. Firma: „Jan Wokulski i S-ka“. Siedziba w Wilnie przy ul. Wielkiej pod Nr. 29. Przedmiot—prowadzenie magazynu konfekcji męskiej. Spółnicy: Wokulska Aleksandra, Wokulska Jadwiga, Rechowicz Jan i Rechowicz Jan-Karol, zam. w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego pod Nr. 7. Spółka firmowa zawarta w dniu 14 października 1922 r. na termin 10-letni czyli do 1 kwietnia 1932 r. Zarząd spółki stanowią: Aleksandra Wokulska i Jan Rechowicz (ojciec). Wexle, dyskonto onych, pełnomocnictwa, umowy i zobowiązania winne być podpisywane przez nich obu łącznie. Korespondencję oraz wszelkiego rodzaju pokwitowania może podpisywać każdy z Zarządców z osobna.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 lipca 1923 r. pod Nr. 315 wciągnięto:

R. H. A. 1—315. Firma: „B-cia Klaczko“ spółka. Siedziba w Wilnie przy ul. Kwiatowej pod Nr. 4 i 5. Przedmiot—skład manufaktury. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od dnia 24 lutego 1923 r. Spółnicy: bracia Dawid i Boruch Klaczko, zamieszkują w Wilnie obaj przy ul. Kwiatowej pod Nr. 4 i 5. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 24 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Kierownictwo interesami spółki należy do obu spółników, lecz każdy ze spółników może podpisywać w imieniu firmy samodzielnie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 lipca 1923 r. pod Nr. 318 wciągnięto:

R. H. A. 1—318. Firma: „Kac Mendel i Kojacki Tanchen—spółka“. Siedziba w Wilnie przy ul. Rudnickiej pod Nr. 6. Przedmiot—sklep spożywczo-kolonijny. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1919 r. Spółnicy Kac Mendel i Kojacki Tanchen zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Piwnej pod Nr. 2 i drugi przy ul. Skopówka pod Nr. 6. Spółka firmowa zawarta w dniu 8 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkiego rodzaju akty i zobowiązania, wydawane w imieniu spółki, winny być podpisywane przez obu spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Fabryka pasów skórzanych transmisyjnych
Z. Preibisz i S-ka
daw. W. PREIBISZ, GOGÓLSKI i S-ka
S-ka z ogr. odp.
Warszawa, Szkolna 6

wznosiła po dłuższej przerwie spowodowanej wojną fabrykację swoich wyrobów.
gotowe pasy stale na składzie
Adr. tel. „Pasy Warszawa“ Tel.: 104-61.

Olcha fornierowa

do sprzedania. Dowiedzieć się
ul. Tartaki 28 o godz. 1-5 po poł.

Nie do zastąpienia papierosy „S O L O“, „D e S A L O N S“, jakoteż nowopu-
puszczone papierosy „3-go M A J A“,
znajdują się wszędzie w dostatecznej ilości.
Żądajcie wszędzie.

D-R. MED.

Kaz. Łukiewicz
Choroby skórne
i weneryczne

przyjmuje od 4-7 po
poł. Ul. Mickiewicza 9.
wejście z ul. Śniadeckich.

Tłuszcz roślinny

KUNEROL

jest

czysty, smaczny

łatwo strawny

i

TANI.

Przedstawiciel: Sp. Akc. Lambert & Krysiak, Warszawa, Niecała 8

OBWIESZCZENIE

Dyrektora Izby Skarbowej.

Podaję do powszechnej wiadomości, że termin składania zeznań o obrocie przedsiębiorstw i zajęć, wymienionych w art. 52 ustawy o podatku przemysłowym, został odroczony przez p. Ministra Skarbu do 15 sierpnia r. b.

(—) J. Malecki.
Dyrektor

TARGI JESIENNE

we

WROCŁAWIU
(BRESLAU)

2.—5. września 1923.

GRUPY TOWARÓW:

Wyroby tkackie, odzież, wyroby skórzan-
ne, obuwie, ozdoby, biżuteria, towary
galanterijne, meble, przybory domowe,
zabawki i artykuły sportowe, wyroby
papiernicze, perfumerie, mydła.

Spis wystawców przesyła się od po-
łowy sierpnia za poprzednim nadesła-
niem 3000 Mk.

Wszelkie informacje przez
Messeamt, Breslau.

BACZNOŚĆ!

W najbliższych dniach wychodzi z dru-
ku znana książka:

Ustanowiony

STAN De-ROCHEFORTA

w Wydawnictwie T-wa Gł. i Sman Ryga,
Bulwar Asypazji Nr. 4, d. Hotelu Rzym-
skiego, poczt. skrzynka 148, Tel. 23-49.

Cena 2 i pół. dol. amer.

Zamówienia już są przyjmowane. Księ-
garzom wydawnictwo udziela rabat.
Gotówkę lub czek można wysłać w
listach wartościowych. Koszta eksped-
ycji ponosi wydawnictwo.

Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z troj-
giem małych dzieci, z których jedno
chore nieuleczalnie, utrzymującą mat-
kę staruszkę 89-cio letnią. Ofiary
choćby jaknajmniejsze „dla biednej
wdowy“ prosimy nadsyłać do Admi-
nistracji „Słowa“.

polecamy biedną 85-cio letnią starusz-
kę nie mającą środków do życia.
Łaskawe ofiary przyjmuje Admini-
stracja „Słowa“ lub bezpośrednio ul.
Garbarska 16. Irena Boratyńska.

polecamy biedną, ociemniałą staru-
szkę z chorą żoną (po operacji).
Łaskawe ofiary proszę składać do
Admin. „Słowa“ dla „Ociemniałego“.

AKUSZERKA z WARSZAWY
udziela porad. Przy-
jmuje od 9 rano do 7
wiecz.
Mickiewicza 46—6.

Zgubiono książkę
zwoln. Nr. 261122
na im. Piotra Wajlaja.
Unieważnia się.

Zgubiono książkę
wojsk. wyd. przez
P. K. U. Wilno, na
im. Dawida Kagana,
ul. Końska 4. Unie-
ważnia się.

Natychmiast do
sprzedania rotun-
da (kangury); skór-
ki lisie i sobole.
Targowa 11-5.

Pianino prawie no-
we, znanej firmy,
okazyjnie do sprzeda-
nia, ul. Piłsudskiego
30 m. 22.

Potrzebna jest ku-
charka, z bardzo
dobrymi świadectwa-
mi — znająca się do-
skonałe na kuchni. Od
6-7 godz. wieczorem.
Nabrzeżna 6 m. 1.

Akuszerka Okuszk
przen. się: Zwierzyniec,
ul. Stara Nr. 14 m. 2
przyjm. od 9—6,
Udziela porad.

Kobieta-lekarsz
D-r Szwarc-Zeldowicz
Choroby kobiece, oraz spec.
wenerycz. mozołuszy, ali-
lis i skroń, od 12-1 po 1-5
ul. Mickiewicza 24